

Zarząd sukcesyjny

Dodano: 18.10.2021

Po śmierci właściciela firmy możliwe jest powołanie zarządcy sukcesyjnego, który zadba o wszystkie niezłatwione sprawy związane z prowadzeniem przedsiębiorstwa.



Profesorowie prawa niemal od pierwszego roku studiów uczą studentów, że indywidualna jednoosobowa firma nie posiada odrębności prawnej względem jej właściciela. Nie jest zatem jak spółka, w której śmierć udziałowca nie wymusi automatycznego zamknięcia. Firma indywidualna przestaje istnieć, kiedy odchodzi jej założyciel – przez wiele lat taki był kanon myślenia prawniczego.

Przedsiębiorstwo „w spadku”

Sytuacja uległa diametralnej zmianie, kiedy zaczęły obowiązywać przepisy o zarządzie sukcesyjnym. Ideą uchwalenia ustawy z lipca 2018 r. było spowodowanie, aby pewne sprawy firmowe mogły być prowadzone jeszcze przez jakiś czas po śmierci właściciela. Jak się zatem okazuje, firmy mogą żyć dłużej niż osoby, które je zakładają. W branży usług leśnych funkcjonuje wiele indywidualnych działalności i już, wedle mojego doświadczenia, widać, że wspomniane przepisy działają oraz są użyteczne.

Sens funkcjonowania firmy zmarłego polega na możliwości kontynuowania dotychczas realizowanych umów. Mowa tutaj o leasingach, umowach o realizację pakietów przetargowych lub umowach o

pracę. Cały ten zasób obowiązków i praw może pozostać nietknięty **przez okres dwóch lat** (w szczególnych sytuacjach – nawet pięciu). Czas pozwoli na spokojne wygaszenie dotychczasowej działalności i zorganizowania nowej, która ewentualnie będzie kontynuowała wcześniejszą aktywność. Co warto podkreślić, w okresie zarządu istnieje także możliwość podjęcia nowych przedsięwzięć, jak choćby ubiegania się o kolejne zamówienia w nadleśnictwach. Do decyzji w konkretnym przypadku pozostanie, czy angażowanie się w kolejne kontrakty ma sens.

Celem prowadzenia firmy zmarłego potrzebne jest powołanie **zarządcy sukcesyjnego**. Będzie to osoba odpowiedzialna za załatwianie wszystkich spraw do chwili ustania zarządu. Zarządca sukcesyjny zostanie wpisany w CEiDG (Centralna Ewidencja i Informacja o Działalności Gospodarczej) jeszcze za życia właściciela albo wskazany po śmierci przez małżonka przedsiębiorcy lub jego spadkobiercę. Zarządcą może oczywiście zostać (i najczęściej tak będzie) osoba z grona uprawnionych do spadku. Należy w tym miejscu dodać, że wspomniane zarządzanie ma sens tylko dopóty, dopóki całość majątku firmowego nie przeszła w ręce jednego spadkobiercy. Objęcie firmy przez jedną osobę, od razu po śmierci właściciela lub jakiś czas po tym, powoduje wygaśnięcie zarządu. Jak zatem widać, ma on służyć regulowaniu spraw, co do których spadkobiercy nie zdążyli lub nie chcieli jeszcze przeprowadzić podziału.

Zarządca wykonuje prawa i obowiązki właściciela firmy. Ma zatem możliwość reprezentować ją w stosunkach z innymi osobami. W naszej branży najlepiej widocznym urzeczywistnieniem tej roli będzie możliwość złożenia oferty w ramach przedsiębiorstwa „w spadku”. Trzeba skądinąd pamiętać, że nazwa firmy w dokumentach (umowach, pismach, wnioskach itp.) musi zostać uzupełniona o ten zapis. Także zatem w ofercie jako wykonawcę podamy zakład usług leśnych nieżyjącego właściciela z dopiskiem „w spadku”. W nazwie posługujemy się wciąż imieniem i nazwiskiem zmarłego, a nie jego następcy. Koniecznym załącznikiem potwierdzającym prawidłowość złożenia oferty będzie wydruk informacji z CEiDG zawierający dane o ustanowionym zarządcy. To on bowiem podpisze się na formularzu ofertowym jako reprezentant firmy.

Udział w przetargach

Z analogicznych uprawnień skorzysta zarządca gromadząc zaświadczenia przetargowe. Przykładem będzie informacja z Krajowego Rejestru Karnego. Składając wniosek podajemy dane nieżyjącego bliskiego oraz wskazujemy, że o zaświadczenie występujemy w ramach zarządu sukcesyjnego. O ile się orientuję, standardowe formularze KRK nie zawierają właściwych rubryk, więc nie wykluczam, że niezbędne będzie dodatkowe pismo wyjaśniające. Na tej samej zasadzie zarządca uzyska potwierdzenia o niezaleganiu z urzędu skarbowego oraz ZUS.

Kontynuację działalności dobrze widać na tle tzw. przerobu. Przedsiębiorstwo w spadku, składając ofertę, powoła się bowiem na własne doświadczenia z poprzednich lat i dowiedzie swojej zdolności ubiegania się o zamówienie. Mogę sobie wyobrazić sytuację, w której śmierć właściciela pozbawi firmę zdolności startowania w przetargu, ale to tylko gdy wymagane doświadczenie było osobistym, wyjątkowym atrybutem konkretnej osoby. Uważam, że w branży leśnej taki rygor nam nie grozi. Niezależnie bowiem od zgonu właściciela, doświadczenie kadry, organizacja firmy, znajomość niuansów gospodarki leśnej, pozostaną niezmiennymi cechami istniejącego przedsiębiorstwa, które

będzie mógł wykorzystać zarządcę sukcesyjny nawet bez udziału nieżyjącego już założyciela.

Jeżeli wspomniana oferta okaże się najlepiej punktowaną, zarządcę sukcesyjny przystąpi do realizacji zamówienia. W ten sposób firma zmarłego pozostanie uczestnikiem rynku przetargowego. Przychody i koszty będą księgowane na jej rachunek, bowiem fiskus traktuje przedsiębiorstwo w spadku jako czynnego podatnika. Rolą zarządcy będzie należyte prowadzenie działalności, pod rygorem odpowiedzialności odszkodowawczej oraz pod groźbą przedterminowego odwołania z funkcji. Zarządcą odpowiada za rzetelną pracę przed spadkobiercami.

Jak wspomniałem, okres funkcjonowania firmy w spadku zamyka się w przedziale dwóch lat. Wydłużenie jest możliwe za zgodą sądu pod warunkiem, że będzie miało miejsce przed końcem dwuletniego okresu. Wszystkich zainteresowanych taką procedurą uczulam na jej uruchomienie z odpowiednim wyprzedzeniem (sądy działają powoli!). Podstawą do pozytywnej decyzji sądu będzie chociażby konieczność dokończenia długoterminowych umów leasingowych.

Zarząd sukcesyjny wygaśnie także w momencie, w którym spadkobiercy podzielą pomiędzy siebie całą firmę i jej zasoby. Jeżeli zatem wygodna dla rodziny jest kontynuacja przedsiębiorstwa, jej członkowie powinni powstrzymać się od działu spadku, chyba że dział ma dotyczyć wybranych składników majątku, albo takich, które w skład przedsiębiorstwa w ogóle nie wchodziły.



Łukasz Bąk, adwokat

Wspólnik w Kancelarii Jaskot, Bąk - Adwokaci

Komentarze (0)

Nie dodano jeszcze żadnego komentarza.